

## Do Czytelników i Autorów

Oddając Czytelnikom kolejny numer Pisma Filozofów Krajów Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ” można choćby przez chwilę poddać namysłowi inicjatywę, którą podjęliśmy przed kilku laty. Jej urzeczywistnienie, a także sensowność i możliwość kontynuacji. Warto przy okazji przypomnieć, że samo pismo „ΣΟΦΙΑ” jest jedynie częścią realizacji zamiarów i formułowanych przed pięciu laty planów. Zebrani wówczas przedstawiciele z kilku krajów, po obradach konferencji na temat *Europejskie modele tolerancji*, która odbyła się w Rzeszowie w dniach 27–29.05.1999 r., planowali nie tylko powołanie pisma filozoficznego, ale także powołanie stowarzyszenia, a nawet ruchu organizującego filozofów krajów słowiańskich. I należy stwierdzić, że takie próby w kolejnych latach podejmowano i, co więcej, wielu Kolegów nie tylko zgłosiło akces do formułującego się wówczas Stowarzyszenia Filozofów Krajów Słowiańskich, ale nawet powołaliśmy tymczasowy Komitet, który miał doprowadzić do umocowania prawnego powstającej organizacji, a także rozpoczęcia działalności organizacyjnej i podjęcia prac merytorycznych. Jednym z zadań miało być właśnie powołanie pisma „ΣΟΦΙΑ”, któremu zamierzaliśmy nadać status oficjalnego wydawnictwa powstającego Stowarzyszenia i którego łamy miały pozwolić na publikowanie tekstów filozoficznych poświęconych filozofii w krajach słowiańskiego kręgu kulturowego bądź też analiz rzeczywistości i własnych propozycji teoretycznych. Merytoryczne formy pracy Stowarzyszenia miały obejmować także inspirowanie i organizowanie międzynarodowych konferencji filozoficznych. Co zatem z zadań tych, postawionych przez uczestników tego spotkania zostało zrealizowane, a co nie i co być może należałoby uczynić w przyszłości?

Mógłby ktoś powiedzieć, spoglądając na sformułowane cele, że zadania te nie były zbyt wygórowane i jako takie możliwe do zrealizowania. Niewątpliwie tak. Choć osiągnięcie każdego celu zawsze jest wyznaczane zarówno warunkami jak i determinacją zainteresowanych jego realizacją. I należy stwierdzić, że tej determinacji, przynajmniej dotychczas, nie zabrakło. Pismo jest faktem, od czasu pierwszej konferencji odbyła się konferencja w Odessie i trzy konferencje w Rzeszowie. Odbyła się także konferencja organizowana przez UMCS

(Lublin) w Nałęczowie. W roku 2005 planowana jest kolejna konferencja w Rzeszowie. Ponadto filozofowie z Polski uczestniczyli w dwóch konferencjach w Ostrogu na Ukrainie oraz w dwóch konferencjach w Drohobyczu, a także w Banskiej Bystricy na Słowacji. Ich rezultatem są książki, które powstały w wyniku tej współpracy. Swoistą tradycją, a właściwie instytucją stał się Okrągły Stół Filozofów Krajów Słowiańskich. Oczywiście, nie są to wszystkie przedsięwzięcia i rezultaty, których uczestnikami i autorami są filozofowie z różnych krajów słowiańskich. Można by stwierdzić, że sprawy bieżą normalnym tokiem, choć może zbyt wolno i mało intensywnie. Jeśli jednak nawet tak jest, to każdy z nas ma świadomość, że nie jest to jedyne zamierzenie, w którym uczestniczą filozofowie zainteresowani omawianą tu inicjatywą. Każdy bowiem ma własne obowiązki i uczestniczy w różnych przedsięwzięciach.

Niewątpliwą słabością dotychczasowego działania jest niezrealizowanie idei powołania stowarzyszenia organizacyjnie łączącego filozofów krajów słowiańskich. Do inicjatywy tej szczególną wagę przywiązywał prof. Marat Wiernikow z Odessy, a także prof. Rudolf Mirski ze Lwowa. Wprawdzie wysiłki organizacyjne w tym kierunku zostały podjęte, niemniej na przeszkodzie stanęły przepisy prawa. Kwestia wymaga przemyślenia i przy ewentualnym podtrzymaniu tej inicjatywy takiego sformułowania statusu Stowarzyszenia, który pozwalałby go zarejestrować zgodnie z prawem kraju rejestracji, a jednocześnie zapewniałby uczestnictwo w nim, na prawach członków, obywatelom innych państw. Problemy prawne rodzą się gdy strukturą organizacyjną Stowarzyszenia pragniemy objąć różne kraje. Na konferencji w Boguchwale w roku 2002 z interesującą inicjatywą powołania Instytutu Słowiańskiego wystąpił dr Stefan Król (Warszawa). Ta inicjatywa wydaje się równie interesująca. Tego rodzaju Instytut mógłby być afiliowany jako placówka Stowarzyszenia bądź też jako Instytut w strukturach akademickich. Niemniej każde z tych przedsięwzięć wymaga nie tylko ludzi chętnych do pracy, ale przede wszystkim materialnego zabezpieczenia. A więc albo mecenatu państwa, albo innych organizacji dysponujących odpowiednimi funduszami i gotowymi je przeznaczyć na tego rodzaju cele. Być może nawet powołania fundacji. Niestety, tego rodzaju funduszami osoby, które byłyby gotowe podjąć te zadania, nie dysponują. Kierując się jednak zasadą, iż na tym świecie nie ma rzeczy niemożliwych, uważam, iż propozycja ta warta jest co najmniej dalszego przemyślenia. Choć zauważyłem także i to, że filozofowie naszego kręgu kulturowego niejednokrotnie znacznie bardziej skutecznie działają poza formami organizacyjnymi, niż w ich ramach. Problem być może bardziej ogranicza się do zaangażowania konkretnych osób w tego rodzaju działalność i brania na siebie obowiązku inicjacji i realizacji konkretnych przedsięwzięć, niż powołania i organizacji. Jeszcze raz może okazać się, że w naszym działaniu istotniejsze są idee niż formy organizacyjne, kultura a nie cywilizacja. Choć, jak sądzę, i o tej ostatniej nie należy zapominać.

---

Zwracam się zatem do Szanownych Kolegów Filozofów Krajów Słowiańskich o podjęcie dyskusji nad zarysowanymi tu kwestiami i wspólny dyskurs nad możliwościami dalszego działania. Już sam ten dyskurs będzie wkładem w realizację idei, która w kulturach naszego kręgu językowego ma znacznie dłuższą tradycję niż podejmowana tu inicjatywa. Zapraszam więc wszystkich zainteresowanych do udziału w dyskusji. Wypowiedzi będziemy publikowali w kolejnych numerach naszego Pisma.

Redaktor Naczelny  
Pisma Filozofów Krajów Słowiańskich „ΣΟΦΙΑ”

Rzeszów, luty 2004 r.